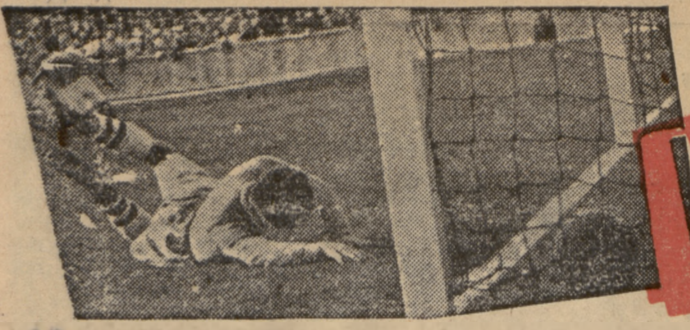


Rok I. Kraków, 30 listopada 1948. Nr. 39

Piłkarz

TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY

Klasa Państwowa nadal bez mistrza...

Zadecyduje trzecie spotkanie — Tarnovia, Garbarnia, Rymer, i Widzew opuszczają szeregi extra-klasy.

Wyniki ostatnich spotkań ligowych

w Krakowie:
CRACOVIA—GARBARNIA 2:0 (1:0)

w Rybniku:
WISŁA—RYMER 2:1 (1:0)

w Bytomiu:
POLONIA BYT.—TARNOVIA 1:0 (1:0)

w Warszawie:
POLONIA W-WA—A. K. S. 4:1 (1:0)

w Łodzi:
WARTA—WIDZEW 3:0 (2:0)

w Poznaniu:
ŁKS—ZZK 3:1 (2:1)

w Chorzowie:
RUCH—LEGIA 3:3 (1:1)

◆

Dalsze spotkania w lidze czechosłowackiej

PRAGA (obsł. wł.) W dniu wczorajszym rozegrano w lidze czechosłowackiej następujące mecze piłkarskie:

Sparta—A. T. K. 4:0.
Slavia—Jednota Koszyce 5:2.
Bratislava—Teplice 1:1.
Bohemians—Ostrava 3:2.
Zilina—Zbroj. Zidenice 2:1.
Kladno—Trnava 1:1.
Manet—Victoria Plzen 1:2

Manet—Victoria Plzen 1:2.

W tabeli ligowej prowadzi nadal Sparta przed Slavią i Victorią Plzen.

Tabela przedstawia się następująco:

Sparta	17	pktów
Slavia	16	„
Victoria Plzen	16	„
Bohemians	15	„
Zilina	15	„
Trnava	14	„
Jednota Kosz.	11	„
Ostrava	11	„
Teplice	11	„
Bratislava	9	„
A. T. K.	8	„
Manet	7	„
Zbroj. Zidenice	6	„
Kladno	5	„

Tegoroczne rozgrywki ligowe po ośmiomiesięcznych zaciętych zmaganiach, zostały zakończone w ub. niedzielę.

Po raz pierwszy w historii bojów ligowych, mimo zakończenia rozgrywek **nie znamy nazwy tegorocznego mistrza Polski, gdyż dwaj kandydaci do tego tytułu: Wisła i Cracovia odniosły w ostatnią niedzielę walk ligowych zwycięstwa** na skutek czego **uplasowały się one z równą ilością punktów na czele tabeli.**

O tytule mistrza rozstrzygnie więc trzecie spotkanie, decydujące spotkanie między Cracovią a Wisłą na neutralnym terenie.

Rozstrzygnięta natomiast została kwestia spadku. Ostatecznie opuszczają szeregi Ligi drużyny: **Tarnovii, Garbarni, Rymera i Widzewa.**

Spadek dwóch drużyn okr. krakowskiego: **Tarnovii i Garbarni odczuli boleśnie sympatycy tych dwóch drużyn, a wraz z nimi wszyscy sportowcy krakowscy**, gdyż w roku następnym **Kraków reprezentowany będzie w lidze jedynie przez Wisłę i Cracovię.**

Mające „nóż na gardle" **drużyny Warty i ŁKS odniosły przekonywające zwycięstwa i zabezpieczyły swą przyszłość.** Nikłe zwycięstwo **Polonii bytomskkiej daje jej bezpieczne dziesiąte miejsce w tabeli.**

Zawody o trzecie miejsce, **Ruch—Legia zakończyły się wynikiem remisowym** a dzięki lepszemu stosunkowi bramek, **Ślązacy utrzymali trzecią lokatę.**

Polonia warszawska zwyciężyła przekonywająco AKS 4:1.

Kohut — królem strzelców

Prowadzący zdecydowanie w tabeli najlepszych strzelców ligowych Kohut uzyskał zaszczytny tytuł „króla strzelców" na rok 1948 — zdobywając w 26 spotkaniach ligowych — 31 bramek



Tuż za nim, mający o trzy bramki mniej, uplasował się jego kolega klubowy — Gracz. Trzecim był Różankowski II (Cracovia), mający na swym koncie 21 bramek.

Czołówka najlepszych strzelców ligowych po ostatniej niedzieli walk o punkty przedstawia się następująco:

31 bramek — Kohut (Wisła).
28 bramek — Gracz (Wisła).
21 bramek — Różankowski II (Cracovia).
18 bramek — Cieślik (Ruch) i Spodzieja (AKS).

Godne zakończenie sezonu ligowego

Po ambitnej grze Cracovia zwycięża Garbarnię 2:0 (1:0)

Wielką była stawka tego meczu. **Cracovia grała o mistrzostwo — Garbarnia o pozostanie w Lidze.** Stąd też — obie drużyny wzniosły się na poziom, jakiego dawno nie oglądaśmy u nich.

Tak ambitnie walczącej Garbarni i Cracovii dawno nie widzieli zwolennicy tych drużyn. Już dawno nie zagrały ataki obu tych zespołów tak dobrze (aczkolwiek jeszcze nie najlepiej) jak w tym meczu. Z **zadowoleniem obserwowali kibice obu walczących stron poczynania swych pupilków,** którzy dali z siebie doprawdy wszystko na co ich było stać.

Do dobrego meczu, przystosował się również dobry sędzia, jakim był p. **Bukowski z Radomia.** Wszelkie zakusy ostrej gry hamował on od początku, prowadząc mecz bezstronnie i starannie. Drobniutkie błędy nie wpłynęły na przebieg spotkania.

U Cracovii zaobserwowaliśmy dużą chęć zwycięstwa, a że przy tym akcje jej były płynniejsze, zwycięstwo musiało przyjść.

Garbarnia miała tego „pecha", że mimo swej dobrej gry, trafiła

NA DOBRZE USPOSOBIONĄ W TYM DNIU CRACOVIĘ.

Najlepszym w zespole ludwinowskim **był niewątpliwie Nowak,** grający tym razem z sercem. Prowadził on doskonale atak i wysyłał w bój skrzydłowych oraz bocznych łączników, z których lepszym **był Zatorski. Parpan za mało strzelał,** choć miał wiele okazji a młody Kucharski poza ostrością nic nie pokazał.



M. Nowak

Pomoc zagrała wcale dobrze, najlepszym **był tu Lasiewicz choć i Bieniek nie wiele mu ustępował.** Tyranowski nie zaimponował i nie wytrzymał tempa. **Obrona Garbarni popełniła jeden błąd nie do darowania, kosztujący ją utratę drugiej bramki. Jakubik poza jednym nieudanym wybiegiem, był zupełnie dobry, a pierwszej bramki nie był w stanie obronić.**

ZWYCIĘZCY

mieli — jak powiedziano — swój dobry dzień. Toteż drużyna białoczerwonych grała zupełnie bez nerwów, płynnie i z głową. Podania były celowe, atak współpracował z pomocą (podania do tyłu) i odwrotnie, pomoc ładnie zasilała dobrze w tym dniu usposobiony atak.

Atakiem właściwie dyrygował stary rutyniarz **Szeliga,** który zjawiał się tam gdzie należało i kierował grą swych kolegów. **Różankowski zagrał jeden z dobrych swych meczów** a jego „główka" i zdobyta z niej bramka, były najlepszej marki. Poświat walczył o piłkę i dobrze podawał za mało jednak strzelał, **a było ku temu dużo sposobności.**

Mile rozczarował Dycjan. Z jego dośrodkowania padła pierwsza bramka. Nie popełnił on wiele błędów, a do strzału nie miał sposobności. **Radoniowi nie odpowiadał śliski teren, ale zawodnik ten pracował aż do końcowego gwizdka i spisał się na czwórkę z plusem.**

„Żelazną formacją" były i tym razem linie obronne. Tak pomoc jak i obrona Cracovii zagrały jak zwykle dobrze i wystarczyły w zupełności na nawet dobrze grający atak Garbarni. **Dominowali tu oczywiście bracia Jabłońscy, przy czym Gędłek był raczej obrońcą aniżeli pomocnikiem, lecz właśnie dlatego był dobry.** „Szalony Orlando".



M. Jabłoński

Bramkarz gdyż taką nazwę nosi **Rybicki, był doskonały.** Jego parady przy kilku strzałach Nowaka i Zatorskiego, były nie tylko ładne, lecz skuteczne. — Wybiegi obliczone i chwyty pewne.

PRZEBIEG GRY:

Grę rozpoczęła Cracovia ale Garbarnia odpiera piłkę i podchodzi pod bramkę, gdzie sędzia wstrzymuje gwizdkiem „spalony" Bożka. Kontratak Cracovii i strzał Dycjana idzie w aut.

Piłka przechodzi z jednej połowy na drugą. Atak Cracovii gra dobrze i w 16 minucie z centry Dycjana

RÓŻANKOWSKI PIĘKNĄ GŁÓWKĄ ZDOBYWA BRAMKĘ W SAM GÓRNY RÓG BRAMKI.

Jakubik nie mógł jej dosięgnąć.

Sukces ten zdopingował białoczerwonych, którym wszystko się udaje. Akcje są płynne, podania dokładne, szwankuje tylko strzał, gdyż zawodnicy Cracovii nie kwapią się z jego oddaniem z daleka.

Przewaga Cracovii jest widoczna, Jakubik ma pełne ręce roboty, natomiast Rybicki kompletnie wypoczywa w tym okresie. Pod koniec pierwszej połowy Cracovia opada nieco na siłach i Garbarnia uzyskuje przewagę. Korner bity przez Parpana idzie w aut.

PO PAUZIE

Ataki obustronne kończą się bądź to spalonymi bądź też strzałami Nowaka, czy Poświata, które wychwytują bramkarze.

Od 5 minuty Garbarnia jest coraz lepsza i uzyskuje przewagę. Pomoc wyłapuje każdą piłkę i odsyła ją do ataku.

Przeboje Różankowskiego czy też Poświata broni wybiegami Jakubik.

Szeliga po zagraniu Radonia, Poświata i Różankowskiego, **spóźnia się o ułamek sekundy do piłki, którą** Jakubik wybija na róg. Pomoc pcha swój atak do przodu, w czym celują bracia Jabłońscy.

FATALNA BRAMKA

36 min. przynosi drugą bramkę dla Cracovii, zdobytą w dość dramatycznych warunkach. **Oto piłkę odebraną Poświatowi, obrońca Ziemba podaje wybiegającemu Jakubikowi tak nieszczęśliwie, że piłka wolno wtacza się do pustej bramki.**

Na nic nie zdaje się ambitna gra całego zespołu ludwinowskiego na nic chwilowa przewaga Garbarni, wszystko likwiduje obrona względnie Rybicki, który pod koniec schodzi z boiska z wybitym ramieniem. Hymczak, który go zastępuje nie miał wiele do roboty, gdyż za parę minut sędzia odgwizduje koniec tych emocjonujących zawodów

Widzów około 10.000.

Z. Chr.

*

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, — finałowe tj. trzecie spotkanie pomiędzy Cracovią a Wisłą o tytuł mistrza Polski w piłce nożnej — odbędzie się w dniu 5 grudnia br. na boisku Garbarni.

Całkowity dochód z tego meczu przeznaczony jest na budowę wspólnego domu Zjednoczonych Partii Robotniczych.

Kandydat Nr. 2 do tytułu mistrzowskiego



Drużyna Cracovii, mająca identyczną ilość punktów z leaderem tabeli, Wisłą, z którą zmierzy się w decydującym o tytule mistrza Polski spotkaniu na neutralnym gruncie.

Leader — lecz jeszcze nie mistrz



Jedenastka Wisły, która krocząc w drugiej rundzie od zwycięstwa do zwycięstwa, uplasowała się w końcowej tabeli rozgrywek na pierwszym miejscu.

Górkowska (Legia) najlepszą ping-pongistką Krakowa

(as) Wczoraj rozegrano po raz pierwszy w Krakowie turniej otwarcia w tenisie stołowym w konkurencji kobiet. Udział do turnieju zgłosiło 10 zawodniczek, z czego jedynie 7 stanęło do rozgrywek, reprezentując następujące kluby: **Cracovię, Legię, IIKS i Społem.**

W spotkaniach przedfinałowych wyniki przedstawiają się następująco:
Górkowska (Legia) — Jurówna (Społem) 21:10, 21:10, Bielecka (Legia) — Jańczewska (Cracovia) 16:21, 21:12, 21:12.

Do finału zakwalifikowały się: **Górkowska, Bielecka, Kubalanka (Cracovia) i Kadłuczek (Cracovia)**, które rozegrały spotkania systemem „każda z każdą".

Pierwsze miejsce w turnieju zdobyła Górkowska, uzyskując w finale 3 zwycięstwa. Drugie Bielecka, trzecie Kubalanka i czwarte Kadłuczek.

Wyniki techniczne rozgrywek finałowych:

Kubalanka—Kadłuczek 13:21, 21:12, 21:17, Górkowska—Bielecka 17:21, 21:13, 21:12, Górkowska—Kubalanka 21:13, 21:10, Bielecka — Kadłuczek 21:14, 21:12, Bielecka — Kubalanka 21:15, 21:17, Górkowska—Kadłuczek 21:11, 21:9.

Zaznaczyć należy, że spotkania finałowe stały na dobrym poziomie i dostarczyły wiele emocji zebranym widzom.

Miejmy nadzieję, że nasze mistrzynie nie spoczną na laurach i będą dalej kontynuować solidny trening, aby godnie reprezentować Kraków w spotkaniach międzymiastowych.

Wawel—HKS (Chrzanów) 7:2

(as) Sekcja tenisa stołowego Wawelu wykazuje w tym sezonie dużą żywotność, czego dowodem są często urządzane spotkania towarzyskie, które cieszą się dużym zainteresowaniem publiczności.

W dniu wczorajszym drużyna wojskowych pokonała w Chrzanowie HKS, beniaminka krakowskiej A klasy, w stosunku 7:2.

U zwycięzców najlepszymi zawodnikami byli jak zwykle Redner i Drenger.

Wyniki techniczne: **Redner (W)—Lensinger 21:19, 19:21, 21:16.**
Ruszało (W—)Kosowski 16:21, 21:19, 14:21.
Drenger (W)—Ritter 21:10, 21:15.
Redner—Kosowski 21:8, 21:10.
Ruszało—Ritter 21:16, 21:18.
Drenger—Lensinger 21:18, 21:14.
Redner—Ritter 21:14, 21:19.
Ruszało—Lensinger 13:21, 17:21.
Redner—Kosowski 21:6, 21:10.

Na podkreślenie zasługuje nadzwyczaj sportowe zachowanie się miejscowej publiczności, która oklaskiwała niejednokrotnie piękne zagrania zawodników obu drużyn.

Turcja — Grecja 2:1

ANKARA. W Ankarze odbyło się międzypaństwowe spotkanie piłkarskie między reprezentacjami Turcji i Grecji.

Mecz zakończył się zwycięstwem **piłkarzy tureckich w stosunku 2:1.**

Sensacja w krakowskiej A klasie

Wieczysta traci punkty w meczu z dzielnicowym rywalem

Wczorajsza niedziela przyniosła szereg niespodzianek w krakowskiej A klasie.

Do największej należy sensacyjna porażka leadera tabeli — Wieczystej, w meczu z Dąbskim.

Nie wpłynęło to wprawdzie na zmianę leadera, lecz może mieć w przyszłości przykre następstwa dla Wieczystej, zwłaszcza że zajmująca **drugie miejsce w tabeli Szczakowianka zrównała się już z Wieczystą pod względem zyskanych punktów**, mając jednak o dwie gry więcej od leadera. Szczakowianka odniosła wczoraj wysokie zwycięstwo nad Fablokiem w stosunku 6:0.

Na dalszych miejscach doszło do poważnych przegrupowań. Na uwagę **zasługuje awans Grobli na trzecią pozycję, oraz spadek aż na szóste miejsce rezerwy Cracovii, która doznała porażki w meczu z Groblami.**

Również i na dole tabeli nastąpiły zmiany. Okupująca od samego początku rozgrywek ostatnie miejsce w tabeli Wisła Ib, ustąpiła swej małozaszczytnej pozycji rezerwie Tarnovii.

Po niedzielnych spotkaniach aktualna tabela klasy A przedstawia się następująco:

1) Wieczysta	9	15	18:6
2) Szczakowianka	11	15	19:7
3) Groble	10	12	17:8
4) Zwierzyniecki	9	12	20:15
5) Dąbski	10	12	18:15
6) Cracovia Ib	9	12	16:18
7) Korona	11	12	13:16
8) Garbarnia Ib	11	9	20:25
9) Fablok	11	9	16:26
10) Mościce	9	8	18:18
11) Łobzowianka	10	8	13:17
12) Okocimski	11	8	15:23
13) Wisła Ib	11	5	15:24
14) Tarnovia Ib	10	5	13:23

Wisła IB Zwierzyniecki 2:2 (1:0)

Do przerwy lepszą była Wisła, zdobywając bramkę przez **Kartona.**

W drugiej połowie meczu do głosu dochodzi Zwierzyniecki, zdobywając wyrównującą bramkę przez **Wawrzusiaka.** Ten sam zawodnik strzela następnie drugą bramkę z rzutu wolnego. Pod koniec zawodów Wisła wyrównuje przez **Jackowskiego.**

Sędziował p. **Sadzik.**

Korona — Okocimski 2:2 (2:0)

(Wił) Drużynie krakowskiej udało się szczęśliwie wywieźć punkt z Okocimia, zdobywając już w pierwszych minutach dwie bramki ze strzałów Piegzy i Rychlika.

Po przerwie Okocimski opanowuje boisko, spychając gości do defensywy.

Wyrównujące bramki zdobywają gospodarze w 13 i 20 minucie **ze strzałów Mickiewicza i Kotfisa I.**

Sędziował p. **Pryk.**

Groble—Cracovia Ib 3:0 (0:0)

(rz) Osłabiona drużyna białoczerwonych grająca bez pięciu najlepszych zawodników uległa dobrze i ambitnie grającej drużynie Grobli. W pierwszej części zawodów dawała się zauważyć lekka przewaga Grobli Napastnicy obu drużyn oddają w tym okresie gry parę groźnych strzałów, jednak obaj bramkarze są zawsze na stanowisku.

W drugiej części zawodów Groble coraz częściej goszczą pod bramką Cracovii, a efektem jest zdobycie w 13 minucie bramki ze strzału **Nastaborskiego.** W chwilę potem **Zajączkowski** zdobywa drugą bramkę z rzutu wolnego z 20 metrów. Cracovia zepchnięta zupełnie do defensywy, pozwala na strzelenie sobie jeszcze trzeciej bramki przez **Nastaborskiego.**

Zawody prowadził wzorowo p. **Zapiór.**

Mościce—Garbarnia Ib 3:1 (1:0)

(rz) Ostro grająca drużyna Mościc wywiozła z Krakowa dwa cenne punkty.

Garbarnia dostroiła się w zupełności do przeciwnika, toteż gra przemieniła się w bezpardonową kopaninę, **kończącą się przeważnie głośnym wypowiadaniem bardzo niekulturalnych epitetów pod adresem przeciwnika.**

Prowadzenie uzyskują w 33 min. Mościce. Obrońca Garbarni zawinił rzut karny, którego egzekutorem jest **Rolewski.** Piłka jednak odbiła się od poprzeczki i dopiero nadbiegający **Seyhuber** umieszcza ją w siatce.

Tuż po zmianie pól **Mościce strzelają drugą bramkę. Szczęśliwym strzelcem jest Talczyn.**

Wkrótce znowu **Rolewski** w zamieszaniu podbramkowym strzela trzecią i ostatnią bramkę dla swych barw. Jeden z groźnych wypadów Garbarni uwieńczony zostaje bramką, zdobytą przez **Glejcara.**

Sędziował p. **Walkowski,** za mało jednak energicznie, dopuszczając do ostrej gry.

Łobzowianka—Tarnovia Ib 2:0 (0:0)

Po bardzo ładnej i na dobrym poziomie stojącej grze Łobzowianka uzyskała zasłużone zwycięstwo. Obie bramki strzelił dobrze grający **Piszak.** Sędziował p. **Biernacik.**

Szczakowianka—Fablok 6:0 (4:0)

Po żywej grze wysokie zwycięstwo odniosła drużyna Szczakowianki, zaskakując przeciwnika bardzo szybką grą ataku.

W formacji tej zasługuje na wyróżnienie **Stadler I, Wadowski II,** z pomocy **Fuks i Janigacz I** w obronie. Drużyna Fabloku zagrała dobrze a zwłaszcza po przerwie, jednak napastnikom brak wykończenia pod bramką. Bramkami podzielili się: **Wadowski II 3, Stadler I 2 i Janigacz II jedną.** Sędziował p. **Pacia** z Krakowa.

Dąbski — Wieczysta 2:1 (2:0)

(as) Spotkanie w piłce nożnej pomiędzy leaderem tabeli Wieczystą a zespołem Dąbskiego zakończyło się po żywej grze nieoczekiwanym zwycięstwem **Dąbskiego KS w stosunku 2:1.**

Zawody prowadzone były w żywym tempie, przy czym do pauzy więcej z gry ma drużyna Dąbskiego, po przerwie natomiast znaczną przewagę wykazywała Wieczysta. Bramki dla zwycięzców zdobyli. **Buziakowski i Boczarski z rzutu karnego.**

Dla pokonanych **Mydlak.**

Zaznaczyć należy, że **Wieczysta zdobyła jeszcze jedną bramkę przed przerwą,** którą jednak prowadzący spotkanie arbiter p. **Olewski** nie uznał

Szwajcarzy rewanżują się...

Szwajcaria-C. S. R. 3:2 (1:1, 0:0 2:1)

BAZYLEA (obsł. wł.) Rewanżowy mecz w hokeju na lodzie Szwajcaria-CSR rozegrany w Bazylei, — zakończył się tym razem **porażką czechosłowackich hokeistów.** Po zwycięstwie które odnieśli oni w piątek w Zurychu 6:4, tym razem nie dopisało im szczęście.

Szwajcarzy byli lepsi i grali nadzwyczaj ambitnie. Bracia **Delnon, Schubiger, Trepp i O. Poltera,** byli najlepszymi zawodnikami.

W drużynie czechosłowackiej, świetnie grał bramkarz oraz **Rouzek. V. Zabrodsky, Konopasek i Trousilek.**

Gra była ostra i obie strony nie przebierały w środkach. Wykluczenia zawodników z gry były częste. Wędrowali kolejno: **Slama, O. Zabrodsky, Trousilek, Schubiger, Poltena. Delnon i znowu O. Zabrodsky,** który niezadowolony z orzeczenia sędziego, rzucił mu pod nogi kijek.

W pierwszej tercji Czesi zdobyli bramkę przez **Kobranowa** w 6-tej min. Wyrównanie padło w 18 min. a strzelcem był **Trepp.** Druga tercja była bezbramkowa mimo doskonałych okazji do strzelenia bramki po obu stronach.

Trzecia tercja przynosi znowu prowadzenie dla CSR w 3 min. przez **Rouzka, jednakże Schubiger wyrównuje na 2:2.**

Szwajcarzy od tej chwili są w przewadze a dopingowani przez publiczność uzyskują wreszcie **zwycięską bramkę na 4 min. przed końcem zawodów przez Loehrera.** Wysiłki drużyny gości nie zdały się na nic. Dobrym sędzią był p. **Liquoc.**

ZZK wychodzi na czoło tabeli w lidze koszykowej

W ub. sobotę i niedzielę rozegrano w lidze koszykowej cztery spotkania.



W Krakowie gościła drużyna Zgody ze Świętochłowic. Ślązacy rozegrali dwa mecze z Wisłą i AZS-em, **ponosząc w obu spotkaniach porażki.**

Koszykarze Zgody są słabo zaawansowani technicznie, a braki swe starają się nadrobić szybkością i ambicją.

Tabela rozgrywek przedstawia się następująco:

1) ZZK Poznań	4	4	173:139
2) YMCA Łódź	4	3	163:135
3) AZS W-wa	5	3	153:134
4) TUR Łódź	3	2	140:118
5) Warta	4	2	128:128
6) AZS Kraków	5	2	155:162
7) Wisła Kraków	5	1	125:178
8) Zgoda	4	0	124:161

Warta— AZS 27:23

POZNAŃ. W spotkaniu o mistrzostwo ligi koszykowej poznańska Warta odniosła zwycięstwo nad AZS warszawskim.

ZZK—AZS 40:34

POZNAŃ. Po zaciętej grze zespół kolejarzy poznańskich pokonał wczoraj drużynę AZS Warszawa.

AZS (Kraków) — Zgoda (Świętochłowice) (36:25 (15:15)

W całości AZS był drużyną lepszą i wygrał spotkanie zasłużenie.

Z zespołu gości wyróżnić trzeba: **Wrześniaka.** Z AZS najlepiej wypadli **Paszkowski i Kozdrój.**

Punkty dla zwycięzców zdobyli: **Paszkowski — 14, Kozdrój — 12, Lipiński — 6, oraz Mizia i „Wac" po dwa.**

Dla Zgody: **Wrześniak — 12. Nagórski — 5. Skawiński — 4. Tatarczuch i Girtler po 2.**

Wisła — Zgoda 33:29 (16:11)

Koszykarze Wisły zdobyli w tym spotkaniu pierwsze punkty w rozgrywkach ligi koszykowej.

Punkty dla Wisły uzyskali:
Hegerle — 9. Stok — 8. oraz Pawlik. „Żerdka", Kowalówka i Szostak po 4.

Dla Zgody: **Steo — 9. Wrześniak — 7. Nagórski i Tatarczuch po 4. Krawczyk i Olbracht po 2, oraz Skawiński.**

Węgry—Polska 342,70:324.30

W zawodach gimnastycznych, rozegranych w Warszawie, Węgry pokonały Polskę w stos. 342,70:324,30. Gimnastycy węgierscy **wykazali** lepszą technikę.

Pięściarze Warszawy przegrywają z Budapesztem 6:10

WARSZAWA (tel. wł.) Na sali Ujeżdżalni w Warszawie przy blisko 5 tysiącach widzów rozegrane zostały w niedzielę międzynarodowe zawody pięściarskie **Budapeszt—Warszawa, zakończone zwycięstwem pięściarzy węgierskich w stosunku 10:6.**

Polacy wyszli na ring osłabieni brakiem dwóch naszych czołowych pięściarzy, a to **Bazarnika oraz Szymury.**



Pierwszego zastąpił Czortek, który stoczył zaciętą walkę z Farkasem, zakończoną wynikiem remisowym.

Rudzki, zastępujący Szymurę, wypadł blado i poddał się swemu przeciwnikowi w 3. rundzie.

Z pięściarzy naszych **najlepiej wypadł Rodak w wadze lekkiej, który** zdecydowanie **pokonał Budai'a.**

W wadze półśredniej zadebiutował zawodnik krakowski **Stysiał.** Walczył on b. ambitnie, jednakowoż pod względem umiejętności technicznych ustępował Węgrowi.

Goście mieli najlepszych swych pięściarzy w Bednal'u w wadze muszej, oraz w Papple w wadze średniej.

WYNIKI TECHNICZNE:

W wadze muszej **najlepszy pięściarz węgierski Bednal,** mając przewagę przez wszystkie trzy rundy, **pokonał na punkty Kasperczaka.**

W koguciej Grzywocz odniósł zwycięstwo na punkty nad Borsadi.

Walka Czortka z Farkasem w wadze piórkowej zakończyła się wynikiem remisowym.

Nasz najlepszy pięściarz **Rodak pokonał zdecydowanie wysoko na punkty Budai'a.**

W wadze półśredniej mistrz Węgier **Marton wygrał wysoko na punkty ze Stysiałem.** Zawodnik polski przeciwstawił pięściarzowi węgierskiemu, rozporządzającemu bogatym repertuarem ciosów, jedynie ofiarność i wytrzymałość.

Atrakcyjne spotkanie w wadze średniej pomiędzy zdobywcą złotego medalu olimpijskiego **Węgrem Pappem a Kolczyńskim,** przyniosło zwycięstwo Pappowi, mimo iż **Kolczyński uzyskał dużą przewagę** w trzeciej **rundzie walcząc niezwykle ambitnie i wykazując nadspodziewanie dobrą kondycję.**

Spotkanie Kopocsi—Rudzki w wadze półciężkiej zakończyło się zwycięstwem Węgra, na skutek poddania się pięściarza polskiego w trzeciej rundzie.

Walka Klimecki—Bene III zakończyła się wynikiem remisowym.

Łódź — Gdańsk 10:6

ŁODŹ. Międzymiastowe spotkanie pięściarskie **Łódź—Gdańsk** przyniosło zasłużone zwycięstwo gospodarzom w stosunku 10:6.

Gdańsk wystąpił do tego spotkania bez **Antkiewicza i Chychły,** — **Łódź bez chorego** Marcinkowskiego. Cenne zwycięstwo nad mistrzem Polski Jaskółą uzyskał w wadze ciężkiej **Białkowski.**

Plenarne zebranie klubów piłkarskich okręgu krakowskiego

Jak już donosiliśmy, w sobotę odbyło się w lokalu KOZPN — **plenarne zebranie delegatów wszystkich klubów i towarzystw należących do Krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej.** Delegatów przysłały prawie wszystkie kluby, toteż lokal KOZPN był wypełniony po brzegi.

Przewodniczył prezes okręgu **mgr Filipkiewicz.** Obecnymi byli członkowie zarządu oraz delegaci: **WUKF inż. Nowicki i OKZZ J. Reichman.**

Tematem obrad były sprawy: **karencji, komasacji klubów, alkoholizmu wśród zawodników, oraz piekąca sprawa — sędziowska, która wywołała długą a nawet nieco przydługą dyskusję.**

Intencją KOZPN było, aby poruszano i omawiano już na tym zebraniu pewne kwestie tak, aby na przyszłym walnym zgromadzeniu KOZPN nie rozwałkowywać i tak obszernego materiału całorocznego. Poza tym w związku z przyszłą nową strukturą sportu polskiego chciano usłyszeć oddolnie — **wnioski i żądania klubów małych.**

BOLĄCZKI KLUBÓW

Skarg i żądań — jak to zwykle bywa — **było dość dużo, a już najwięcej** (może nawet i słusznie) narzekano na sędziów. Pełniący obecnie mandat **przewodniczącego Kol. Sędziów mecenas Kossek starał się wyjaśnić zebranym,** że sędziowie nie są najgorsi i robią wszystko według najlepszych woli i chęci. Potrzebna jest tylko współpraca zawodników, która przez grę „fair" i dobre zachowanie się wobec przeciwnika i sędziego ułatwi w dużym stopniu zadanie, nawet najsłabszemu sędziemu.

Delegaci poszczególnych klubów stawiali różne wnioski i propozycje. **A więc od stworzenia związku zawodowych sędziów do możności delegowania własnych sędziów.**

Kluby nie chciały zgodzić się na przymus delegowania swych członków na kursy sędziowskie. A jeśli przymusu nie będzie — mało jest ochotnych kandydatów na kursy, zwłaszcza po ostatnich wypadkach poturbowania sędziów piłkarskich.

Ataki delegatów **ochłodził nieco ref. sportowy OKZZ ob. Reichman** który wskazał klubom wiele ich własnych błędów w wychowaniu swych zawodników. **Zawodnicy są rozpuszczeni i za wiele sobie pozwalają a winni przede wszystkim wykazać dyscypline i posłuszeństwo wobec sędziego.**

Przede wszystkim należy nauczyć zawodników znajomości przepisów gdyż wielu z nich nie ma o tym pojęcia.

Z kolei omówiono sprawę wyłonienia w klubach poza zarządami nowego rodzaju egzekutywy klubowej,

TRÓJOSOBOWEGO PREZYDIUM,

które mogłyby załatwiać wiele spraw nie czekając na zebranie się wieloosobowego zarządu danego klubu. Tytularnych prezesów nie będzie w przyszłości.

Sprawę karencji wyjaśnił prezes KOZPN, który powiedział, że

KARENCJA ZNIESIONA BĘDZIE OD 1 STYCZNIA 1940.

Mgr Pirożyński zapoznał zebranych z koncepcjami PZPN, który proponuje **przerwę letnią i zimową.** Poziom piłki nożnej w Polsce upada z miesiąca na miesiąc. **Tendencją PZPN jest stworzenie 4 reprezentacyjnych drużyn w Polsce, a to 2 w Krakowie i 2 w Warszawie, z których wybieranoby reprezentacje państwowe.**

W końcu referent szkoleniowy w pięknych słowach **przedstawił dotychczasowy i przyszły program nauczania piłkarzy w klubach i związku.** Stwierdził również, **że w każdym klubie jest za mało zawodników.**

Kierownicy drużyn nie stoją na wysokości zadania i **i wpatrzeni są li tylko w swą drużynę zamiast mieć na oku dobro ogólnopaństwowe.**

Nie chodzi o wychowanie zawodnika dla tej czy innej drużyny, **ale o wychowanie i szkolenie zawodnika dla państwa.**

Zaznaczyć należy, że zebranie nie powzięło żadnych uchwał, lecz miało jedynie dostarczyć **materiału orientacyjnego dla prac reorganizacyjnych** PZPN. —zet—

Nerwowa gra Wisły w Rybniku

Wisła-Rymer 2:1 (1:0)

(Od specjalnego wysłannika Piłkarza)

RYBNIK (Tel. wł.) Oczekiwany z wielkim zainteresowaniem mecz leadera tabeli z Rymerem, mający przynieść ostateczne rozstrzygnięcie o mistrzostwie, zakończył się zwycięstwem drużyny krakowskiej.

Doceniając ważność tego spotkania, Wisła wystąpiła w swym najsilniejszym składzie.

Drużyna Rymera przeciwstawiła „czerwonym" następującą jedenastkę: Chromik — Pytlik, Franke — Kurzeja, Gajewski, Motyka — Janik, Majchrzak, Murarz, Ruda, Dybała.

Wisła zagrała to spotkanie bardzo nerwowo, natomiast drużyna śląska, nie mając nic do stracenia — spokojnie.

Najlepiej u „czerwonych" wypadł Mamoń na lewym skrzydle, który był też bohaterem spotkania. Gracz zagrał słabiej niż zwykle, widać było u niego brak ofiarności. Kohut — jakby miał jakiś hamulec — prawdopodobnie obawiał się odniesienia kontuzji ze zbyt ostro grającym przeciwnikiem. Rupa bardzo produktywny, z powodzeniem pełnił rolę czwartego pomocnika.

Najsłabiej w napadzie zagrał Ciećwski, mimo, że miał najwięcej korzystnych okazji do strzelenia bramek. W pomocy filarem był Legutko na środku, boczni — znacznie słabsi. W obronie „mur nie do przebycia" stanowił Flanek. Jurowicz wypadał na ogół zadowalająco.



S. Flanek

Rymer grał ostro, momentami nawet brutalnie. Najlepszym u Ślązaków był Dybała na lewym skrzydle i Gajewski na środku pomocy. Bramkarz Chromik nie zawiódł, chociaż zawinił drugą bramkę.

PRZEBIEG GRY:

Grę rozpoczyna Rymer, z miejsca uzyskując przewagę. Jurowicz jest raz po raz atakowany, jednak zdecydowanie wyłapuje każdą piłkę. Wisła gra nerwowo, a ataki jej nie kleją się.

W 3 minucie następuje rzut rożny Rymera, który w efekcie przynosi kłótnię Motyki z arbitrem spotkania odgwizdującym „spalonego". Następna minuta przynosi przebój Kohuta, kończy on się jednak na przedpolu karnym Rymera.

Gra staje się coraz bardziej chaotyczna, a piłka ciągle wylatuje na aut. W 12 min. silny i piękny strzał Dybały z trudem wybija Jurowicz na róg. W chwilę potem Gracz idealnie wypuszcza Kohuta, ten strzela bramkę, lecz sędzia uprzednio odgwizduje spalonego i bramki nie uznaje.

Silny strzał Janika w 16 min. z bliskiej odległości, z trudem Jurowicz odparowuje na róg.

30 minuta. Mamoń mija Gajewskiego i Frankego, strzela obok wybiegającego Chromika i



J. Mamoń

ZDOBYWA PROWADZENIE DLA WISŁY.

Ostatnie minuty pierwszej połowy upływają na obustronnych atakach.

Po zmianie pól, gra się wybitnie zaostrza, w czym dużą winę ponosi sędzia, nie mogąc zapanować nad zawodnikami.

Siódma minuta przynosi strzał Ciśowskiego z woleya wybity przez Chromika na róg.

W 17 minucie Ruda, wykorzystując niezdecydowanie Filka

PRZERZUCA PIŁKĘ PONAD WYBIEGAJĄCYM JUROWICZEM I WYRÓWNUJE.

Od tej pory Rymer coraz bardziej atakuje i przewaga gospodarzy utrzymuje się do 34 minut. Z kolei do głosu dochodzi Wisła. W 41 min. Mamoń bije rzut rożny, piłkę przejmuje Gracz i główką obok wybiegającego niepotrzebnie Chromika — lokuje ją w siatce. Ostatnie minuty, to typowa gra na czas.

*

Po meczu kilku nieodpowiedzialnych wyrostków obrzuciło samochód z zawodnikami Wisły kamieniami, a podczas meczu publiczność zachowała się skandalicznie, używając w okrzykach pod adresem drużyny krakowskiej mocno nieparlamentarnych epitetów.

Ciekawy fragment zawodów Cracovia-Garbarnia



Bohaterem spotkania Cracovia—Garbarnia był bramkarz biało-czerwonych, Rybicki. —Widzimy go na zdjęciu w chwili wyłapywania ostrego strzału Kucharskiego.

Krzywdząca decyzja degraduje Tarnovię

Polonia Bytom-Tarnovia 1:0 (1:0)

(Od specjalnego wysłannika „Piłkarza").

BYTOM. Drogo kosztowała Tarnovię przegrana z Polonią. Drogo — bo degradację z ligi. A trzeba obiektywnie przyznać, że opuszczający szeregi ekstraklasy polskiej zespół ligowej Tarnovii prześladował w tegorocznych rozgrywkach ligowych wybitny pech. I co tu dużo mówić. Również w dniu wczorajszym odczuła boleśnie jego skutki...

Bramka prawidłowo strzelona nie została uznana przez arbitra zawodów p. Sperlinga z Łodzi, który zresztą początkowo bramkę uznał. Decyzję swą jednak zmienił na skutek interwencji jednego z sędziów bocznych.

W chwili oddania strzału Kuczyński miał przed sobą dwóch przeciwników — bramkarza i obrońcę, toteż trudno się było zgodzić z oceną sędziego. Spowodowało to nawet u zagorzałych sympatyków Polonii słuszne protesty, gdyż istotnie nie można było dopatrzyć się w tym wypadku obiektywnej decyzji arbitra.

Samo spotkanie, do którego drużyny wystąpiły w następujących składach: Polonia: Koczapski — Schmidt, Strzewiczek — Niebylski, Lelonek, Komorkiewicz — Wiśniewski, Kulawik, Szmidt, Ceglarek, Trampisz; Tarnovia: Rychlicki — Barwiński, Pirych I — Roik II, Kozioł, Krymski — Binek, Kokoszka, Pirych II, Roik III, Kuczyński — było widowiskiem raczej nudnym.

Niewątpliwie boisko pokryte grubą warstwą zlodowaciałego śniegu, utrudniało w dużej mierze przeprowadzanie jakichkolwiek planowych akcji.

Zresztą w spotkaniu wczorajszym nie wysilano się specjalnie na efektowną grę, a tylko najprostszymi środkami dążono do uzyskania zwycięstwa, umożliwiającego dalszą egzystencję w lidze.

Zwycięstwo Polonii, aczkolwiek nikłe, jest zasłużone. I gdyby nie przerażająca impotencja strzałowa jej napastników, mogłoby być ono o jeden lub nawet dwa punkty wyższe. Tak Kulawik — zresztą bardzo pracowity — jak i Trampisz — najlepszy na boisku, pudłowali skandalicznie w decydujących momentach.

Na wyróżnienie u zwycięzców zasługuje również Szmidt, jako kierownik ataku, dobry zwłaszcza do przerwy. Raził on jednak zbytnią powolnością, co niejednokrotnie hamowało szybkość akcji ofensywnych bytomiaków.

Także lotny Wiśniewski (często źle obstawiany), robił wiele zamieszania na polu bramkowym przeciwnika. Reszta grała ambitnie.

U pokonanych zawiodły wszystkie linie defensywne. Nawet Barwiński nie dopisał. Jego wykopy nie miały tej swobody i siły co zazwyczaj. Zresztą miał ciężkie zadanie z utrzymaniem dobrze w tym dniu usposobionego Trampisza. Piątka ataku nie czuła się dobrze na oblodzonym boisku, toteż na jego konto zanotować możemy zaledwie kilka udałych akcji i kilka celnych strzałów.

JAK GRANO!

Mecz rozpoczyna się dość sensacyjnie, bo już w drugiej minucie gry omal że nie pada pierwsza bramka dla Polonii, gdy Kulawik będąc sam na sam z bramkarzem z kilku metrów fatalnie pudłuje.

Za chwilę znów ostry strzał tego samego zawodnika, broni efektowną nakrywką bramkarz gości. Widać, że bytomiacy są lepiej dysponowani, łatwiej panują nad piłką i raz po raz przechodzą linie obronne — przeciwnika.

W 10 min. jedna z ich akcji przynosi jedyną — jak się później okazało — bramkę dnia. Trampisz idąc na przebój z piłką równolegle do linii bocznej doskonale centruje.

A NADBIEGAJĄCY SZMIDT OSTRO STRZELA PONAD ROZPACZLIWIE ROBINZONUJĄCYM BRAMKARZEM

i Polonia prowadzi 1:0. Zdobyta bramka animuje miejscowych, jednak w 10 minut później Tarnovia uzyskuje nieoczekiwanie bramkę, której sędzia nie uznaje. Do końca pierwszej części zawodów obie drużyny miały jeszcze szanse do poprawienia wyniku.

Po przerwie tempo gry nieco osłabło. Gra jest raczej ospała i toczy się przeważnie na środku boiska. Od 15 min. Polonia łapie „drugi oddech" i poważnie naciera, jednak rozpaczliwa obrona Tarnovii nie pozwala na zmianę wyniku.

Pod koniec spotkania Polonia mając zapewnione zwycięstwo przechodzi do skutecznej defensywy i gra na czas. Wysiłki Tarnovii zmierzające do uzyskania wyrównującej bramki, pełzną na niczym aczkolwiek wyrównanie to wisiało na włosku.

Sędziował słabo p. Sperling z Łodzi. Widzów ok. 5 tysięcy.

R. Z.

Ostro walczono o cenne punkty w Poznaniu

ŁKS-ZZK 3:1 (2:1)

POZNAŃ (Tel. wł.). Do zawodów niedzielnych obie drużyny wystąpiły w następujących składach:

ŁKS: Szczurzyński, Włodarczyk, Łuć I, Sołtyszewski, Pietrzak, Łuć II, Hogendorf, Patkolo, Janeczek, Łącz I, Baran.

ZZK: Tomiak (Gołębiowski), Sobkowiak, Wojciechowski I, Słoma, Tarka, Matuszak, Kołtuniak, Gogolewski, Anioła, Białas i Wojciechowski II.

Zawody te były typową walką o punkty. Gra była ostra, często brutalna, w wyniku czego szereg zawodników drużyny miejscowej odniósł kontuzje. Ofiarą ostrej gry łodzian padli: bramkarz Tomiak, obrońca Wojciechowski I oraz Kołtuniak i Białas.

Drużyna ŁKS-u wiedząc, iż walczy o utrzymanie się w lidze, grała niezwykle ambitnie, a wszyscy gracze dali z siebie maksimum ofiarności. Szkoda tylko, że często uciekali się do ostrej i niebezpiecznej gry.

Szczurzyński bronił dobrze, a początkowo grająca zbyt nerwowo obrona w miarę upływu czasu grała coraz skuteczniej. Pomoc ŁKS-u była najsłabszą częścią drużyny. W ataku gości wyróżnić należy Patkolo oraz Łącza i Janeczka. Obaj skrzydłowi wypadli słabiej niż na ostatnim meczu.

ZZK zawiódł.

Defensywa popełniła wiele błędów taktycznych, z których padły 3 bramki, uzyskane przez przytomnie grających napastników ŁKS-u. Winę za pierwszą i trzecią bramkę ponosi niedysponowany w tym dniu Tarka, który nie potrafił utrzymać szybkich napastników łódzkich. Drugą bramkę ma na swym koncie Gołębiowski, zastępujący przez 15 minut kontuzjowanego w głowę Tomiaka. W ataku najniebezpieczniejsi byli: Anioła i Białas. Pozostali napastnicy zawiedli.

Po szybkiej grze ZZK zdobywa w 16 minucie prowadzenie ze strzału Kołtuniaka. Napastnicy poznańscy mają możność podwyższenia wyniku jednakowoż przestrzeliwują z dogodnych pozycji.

ŁKS otrząsa się z przewagi gospodarzy i przeprowadza coraz liczniejsze ataki. Jeden z nich w 25-tej min kończy się bramką wyrównującą, którą zdobył Patkolo. Na 2 min. przed pauzą po rzucie rożnym Łącz umieszcza po raz drugi piłkę w siatce kolejarzy.

I znów po przerwie pierwsze minuty należą do gospodarzy, jednak defensywa gości likwiduje skutecznie wszelkie akcje napadu ZZK.

W 22 min Łącz uzyskuje trzecią bramkę dla swych barw i z tą chwilą ŁKS, mający zapewnione zwycięstwo gra defensywnie, usiłując utrzymać korzystny dla siebie wynik, co mu się też udaje.

Zawody prowadził p. Długosz z Wrocławia niezdecydowanie.

Końcowa tabela Klasy Państwowej

1. Wisła	26	38	86:34
2. Cracovia	26	38	61:26
3. Ruch	26	30	71:40
4. Legia	26	30	55:46
5. AKS	26	29	50:49
6. ZZK	26	26	48:49
7. Polonia W.	26	26	45:49
8. ŁKS	26	25	60:64
9. Warta	26	24	51:56
10. Polonia Byt.	26	23	48:55
11. Tarnovia	26	22	42:48
12. Garbarnia	26	22	38:52
13. Rymer	26	19	45:64
14. Widzew	26	13	31:09

Pełną tabelę ligową podajemy na stronie 4-tej.

Tym razem bez niespodzianek

Warta-Widzew 3;0 (2:0)

POZNAŃ (tel. wł.) Widzew nie powtórzył swego sukcesu, jakim było uzyskanie przed tygodniem remisu z Wisłą. Tym razem Widzew zagrał bardzo słabo a najsłabszą częścią drużyny był atak. Tracił on wszystkie piłki posyłane mu przez pomoc i przegrywał pojedynki z graczami Warty.

Poznaniacy mieli całkowitą przewagę przez cały mecz i gra właściwie toczyła się na przedpolu Widzewa, który bronił się rozpaczliwie od samego niemal początku.

Grę rozpoczęła Warta i z każdą minutą uzyskiwała przewagę. Już na początku centra Smólskiego wytworzyła dogodną sytuację, ale w porę wyjaśnił niebezpieczeństwo Musiał, który ładnie obronił strzał Czapczyka.

Pierwsza bramka padła w 29 minucie ze strzału Kaźmierczaka, który ładne podanie Gendery, zamienia ostrym strzałem w lewy róg bramki.

Strzelcem drugiej bramki był Gendera, dopiero w 40 minucie. Wykorzystał on sprytnie błąd obrońcy i umieścił piłkę w siatce. Przewagę Warty ilustruje najlepiej fakt, że Krystkowiak do przerwy nie miał ani jednego strzału.

Po przerwie już w 3 minucie Gendera ładnym strzałem podwyższa na 3:0. Warta mając zapewnione zwycięstwo nie wysila się zbytnio i demonstruje ładne zagrania i płynne akcje, ale nie zakończane strzałem.

Dopiero na 10 minut przed końcem Widzew jakby ocknął się z letargu i zainicjował kilka ładnych ataków. Nie przyniosły mu one nawet honorowej bramki, gdyż formacje obronne Warty wkraczały w porę. Przebój Smólskiego tuż przed końcem nie został zakończony bramką, mimo iż Smolski znajdował się sam na sam z bramkarzem Widzewa. Skrzydłowy Warty strzelił w aut.

Końcowy zryw Ruchu przyniósł wyrównanie

Legia-Ruch 3:3 (1:1)

CHORZÓW (Tel. wł.). Mecz pomiędzy Legią a Ruchem, pomimo że toczył się o poważną stawkę, bo o trzecie miejsce w końcowej tabeli ligowej, nie wywołał na Śląsku wobec konkurencyjnych spotkań w Rybniku i Bytomiu większego zainteresowania, i zgromadził na stadionie chorzowskim zaledwie około 4 tysięcy widzów.

Ruch do spotkania tego wystąpił w najlepszym składzie z Bromem i Bartylą na czele.

Na specjalne wyróżnienie w drużynie chorzowskiej zasługuje Cebula i Suszczyk. Cieślik lepszy niż ostatnio, choć daleko mu jeszcze do jego normalnej formy. Bardzo słabo natomiast wypadł Dragon i Bomba w pomocy, oraz Alszer w ataku.

W drużynie Legii, która była jedenastką na ogół wyrównaną, najlepszymi byli: Skromny, Szczurek, Mordarski i Górski, — słabiej nieco wypadł Serafin w obronie.

W pierwszej połowie meczu lekką przewagę ma Ruch, jednakże Legia w 31-szej minucie zdobywa prowadzenie ze strzału Szymańskiego.

Ruch dopiero na minutę przed końcem tej części gry wyrównuje przez Cebulę.

Po zmianie pól obraz gry ulega gruntownej zmianie. Warszawiacy narzucają z miejsca szybkie tempo, zdobywając dużą przewagę. Uwidacznia się ona w zdobyciu przez nich dwóch następnych bramek, a to w 48-mej minucie przez Górskiego i w 50-tej min. przez Szafiarskiego. — W ostatnich 10 minutach gry Ruch otrząsa się z przewagi gości i przejmuje z kolei inicjatywę w swoje ręce.

W 81-szej minucie Cebula zdobywa 2-gą bramkę dla miejscowych, a w 2 minuty później wyrównującą bramkę uzyskuje Suszczyk z karnego.

Jeszcze na minutę przed końcowym gwizdkiem sędziego, Cieślik zdobywa prawidłową czwartą bramkę dla swych barw, lecz arbiter zawodów nie uznaje jej.

Zawody prowadził p. Kulczyk z Tarnowa — słabo, krzywdząc swymi mylnymi orzeczeniami obydwie drużyny.

Polonia kończy sezon zwyciężając AKS 4:1

WARSZAWA (Tel. wł.) Rozegrany na stadionie Wojska Polskiego ostatni mecz piłkarski w Warszawie pomiędzy Polonią warszawską a chorzowskim AKS-em zakończył się zasłużonym zwycięstwem Polonii 4:1.

Gra była żywa mimo oślizgłego boiska i stała na dobrym poziomie. Polonia była drużyną lepszą i miała więcej z gry przez cały mecz. Najlepszą częścią drużyny był atak który dużo strzelał, a Jaźnicki i Świcarz mieli swój dzień.

Pierwszą bramkę dla Polonii zdobył Jaźnicki, który centrę lewoskrzydłowego zamienił na bramkę. Wyrównanie padło na kilkanaście minut przed przerwą. Podanie lewoskrzydłowego zamienił Cholewa na wyrównujący punkt.

Po przerwie Polonia nadal jest lepszą drużyną i prześladuje na połowie chorzowian. Przewagę swą uwydatnia ona dalszymi bramkami, które kolejno zdobywają Świcarz 2 i Ochmański.

Wysiłki chorzowian nie dają rezultatu, gdyż dobrze grająca pomoc i obrona Polonii powstrzymuje wszystkie akcje gości. Również i atak Polonii nie wykorzystuje sytuacji, jakie pod koniec mnożą się pod bramką AKS-u.

Dobrym sędzią tego spotkania był p. Seichter z Krakowa. Widzów 5.000.



W następnym numerze „Podarki od św. Mikołaja" dla sportowców



— Co za myśl niefortunna
powstała w twej głowie
W tej Warszawie stolica?... A cóż
naród powie?...
O szlachetny Zygmuncie zwany
Wazą III-cim
Chcesz by cię przeklął Kraków
i krakowskie dzieci?
—Niech przeklina, ja więcej od
klątw i boleści
WG i D się lękam, który tam się
mieści.

— O miłościwy panie, w zamku
dzisiaj nudno,
Wina nie ma, ni dziewcząt, że
wytrzymać trudno...
Możebyśmy tak w karty
we dwójkę zagrali,
Lub na bilard do klubu zaraz się
wybrali?...
— Nie — rzekł Kazimierz Wielki
— Nie pragnę grać w karty
— Śnieg pada coraz większy,
więc idę na narty!



TIŚ

Gra bocznych pomocników









Niemniej ważną, choć nie tak efektowną, jak gra stopera, jest praca skrajnych pomocników w drużynie. Gra ich wymaga szybkości, dużych umiejętności technicznych a przede wszystkim wytrzymałości.
Na zdjęciach widzimy kilku skrajnych pomocników w walce o piłkę: 1) pomocnik bezpośrednio po oddaniu piłki w przód. 2) w walce z napastnikiem drużyny przeciwnej, 3) usiłujący przeszkodzić napastnikowi w podaniu do przodu, 4) ubiegający o ułamek sekundy skrzydłowego drużyny przeciwnej, nie pozwalając mu na swobodne dośrodkowanie.

1948	Cracovia	Wisła	Ruch	AKS	Legia	Z Z K	Polonia W-wa	Ł K S	Warta	Tarnovia	Garbarnia	Polonia Byt.	Rymer	Widzew	Miejsce w tab.	Wygr.	Remis	Przegr.	Punkty	Stos. bram.
Cracovia	K	2 0 1:1	0 4 2 1	5 1 0 1	2:0 0 0	3:1 0.1	5 2 3:1	6:1 0:1	2:0 2:2	1:1 3 0	2:3 2.0	2:1 3:2	2:1 4:0	2:1 7:0	2	17	4	5	38	61:26
Wisła	0 2 1 1	L	1:1 3:1	1:2 4 0	1 4 8.0	1:1 2:1	6:0 5:0	3.0 5:1	5:2 3:2	1.2 6:1	4 , 3:1	5:0 4:2	2:7 2:1	8:0 2:2	1	17	4	5	38	66:34
Ruch	4 0 1 2	1 1 1 3	A	2.0 1 1	2 4 3:3	2 0 2:3	3:0 1:2	7:3 3:0	1:1 3:1	4:2 0 3	1:0 6:2	1:1 1:2	5:1 1:1	13:1 2:3	3	12	6	8	30	71.40
A K S	1 5 1.0	2:1 0·4	0:2 1:1	S	1 4 1:3	2 1 3:2	0:1 1:4	4:1 2:5	2:4 3:1	4 0 0 4	1.1 6.0	3:2 3:3	3:0 2:0	1:0 3:0	5	1'	3	10	29	50 49
Legia	0 2 0·0	4.1 0 8	4 2 3:3	4 1 3:1	A	4 5 3.1	1:0 0:1	0:3 1.3	2:1 1:4	3:1 0 2	0:1 2:0	3:1 2:1	2:3 1:0	6:0 6:1	4	14	2	10	30	55:46
Z Z K	1:3 1 0	1 1 1:2	0:2 3:2	1 2 2:3	5:4 1 3	P	2:1 2:2	2:3 1:3	2:0 2:2	2 2 2:0	1.1 1.1	2:1 4:2	3:3 2:1	3:4 1:1	6	9	8	9	26	48 49
Polonia W-wa	2 5 1 3	0 6 0 5	0:3 2:1	1 0 4:1	0 1 1 0	1:2 2:2	A	4:2 3:1	0:3 0:0	3:0 0:3	2.1 1:2	1:1 3:1	6:2 1:2	6:1 1:1	7	11	4	11	26	45.49
Ł K S	1 6 1 0	0 3 1·5	3.7 0 3	1:4 5 2	3.0 3:1	3 2 3:1	2:4 1:3	Ń	3:3 2 2	1:2 2:1	0.0 1 2	3:4 3:3	6:1 0:2	6:2 6:1	8	10	4	12	24	60 64
Warta	0 2 2 2	2:5 2:3	1:1 1 3	4:2 1 3	1 2 4:1	0.2 2:2	3:0 0.0	3:3 2 2	S	3:0 1:4	0 5 4.3	1:3 0:3	3:2 5:1	3 2 3:0	9	9	6	11	24	51:56
Tarnovia	1 1 0 3	2:1 1 6	2 4 3:0	0 4 4 0	1:3 2:0	2:2 0 2	0:3 3:0	2:1 1:2	:3 4:1	T	2:0 1:3	0 1 0:1	0:3 4:0	2:3 5:1	11	10	2	14	22	42:48
Garbarnia	3 2 0:2	0.4 1:3	0 1 2 6	1:1 0 6	1:0 0:2	1:1 1:1	1:2 2:1	0:0 2:1	5:0 3:4	0:2 3:1	W	1:4 4:1	3:4 1:0	2:1 1:2	12	9	4	13	22	38:52
Polonia Byt.	1 2 2 3	0.5 2 4	1:1 2 1	2 3 3 3	1:3 1 2	1 2 2 4	1.1 1:3	4:3 3:3	3:1 3:0	1:0 1.0	4:1 1:4	O	3:1 2:2	2:1 1:2	10	9	5	12	23	48.55
Rymer	1 2 0 4	7:2 1:2	1 5 1:1	0 3 0 2	3.2 0:1	3.3 1:2	2:6 2:1	1:6 2:0	2:3 1 5	3.0 0:4	4:3 0:1	1:3 2:2	W	3:0 4:1	13	8	3	15	19	45.64
Widzew	1 2 0 7	0:8 2 2	1:13 3 2	0 1 0:3	0 6 1:6	4.3 1:1	1:6 1:	2:6 1:6	2:3 0:3	3:2 1:5	1:2 2:1	1:2 2:1	0:3 1:4	A	14	5	3	18	13	31.99

Ciekawostki piłkarskie

O zainteresowaniu piłką nożną we Włoszech świadczyć może fakt, że „derby" Internationale—Milano zgromadziły 90.000 widzów i dały 22 mil. lirów wpływu kasowego.

*

Znany węgierski piłkarz Sarosi, który od 2 lat grał we włoskim klubie FC Bologna, nie został zakontraktowany przez ten klub na następny sezon.
Sarosi został ostatnio umieszczony we włoskim obozie dla osób bezpaństwowych.

*

Bramkarz angielskiej drużyny Malmesbury Town pozwolił sobie w czasie meczu na „kosztowny" żart. Podczas kiedy jego drużyna mając silną przewagę przebywała przez długi czas na polu podbramkowym przeciwnika, bramkarz znudzony bezczynnością zapalił papierosa. Odpowiednia uwaga w protokóle zawodów, spowoduje ukaranie bramkarza za niesportowe zachowanie.

Odpowiedzi Redakcji

P. Kazimierz K. z Krakowa: Teoretycznych obliczeń Pana nie mogliśmy z przyczyn technicznych umieścić. Poza tym w kilku punktach są one błędne. Za wyrazy uznania dziękujemy.

„Czytelnik": Przypadkowo skierował Pan swój list do nas zamiast wysłać go do pisma, z którego zamieścił Pan wycinki. Tabele nasze są bowiem w porządku, a przy układaniu tabeli klasy A nie wliczyliśmy niedokończonych zawodów Cracovia Ib — Zwierzyniecki i Wieczysta — Zwierzyniecki, podczas gdy pismo o którym Pan wspomina w tabeli krakowskiej klasy A uwzględnia obydwa te spotkania, (mimo, że zostały one przerwane) co oczywiście odbiło się na układzie tabeli.

„Sympatyk „Piłkarza" z Tarnowa. Pełną tabelę ligową o którą Panu chodzi, podajemy w numerze dzisiejszym. Życzymy szczęścia w naszym konkursie sportowym.

KROL STRZELCÓW

Rysunki: J. Slizowski i tekst: A. Grzybowski

XY

HISTORYJKA OBRAZKOWA



Mijały bezcenne minuty a w beznadziejnej — zdawało się — sytuacji nic się nie zmieniało. Dopiero w 80-tej min gry Andrzej otrzymał na przedpolu bramki czeskiej przypadkową ale idealną piłkę. Krótki błysk decyzji pięknym zwodem ciała Andrzej myli i przechodzi obrońcę i... podcięty z tyłu, pada na ziemię.



Podyktowany rzut karny wyegzekwował bezapelacyjnie obrońca, a strzeloną bramkę widownia przyjęła huraganem oklasków. Sukces ten podniecił zawodników polskich, którzy rzucili się z pełnym impetem do ataku. Nastrój udzielił się i Andrzejowi, toteż w ogniu zaciętej walki zapomniał on o tremie i niepowodzeniach.



Stoper drużyny czeskiej zapędził się za piłką, pozostawiając na chwilę Andrzeja bez opieki. W tym momencie skrzydłowy drużyny polskiej otrzymaną piłkę skierował w kierunku bramki czeskiej. Andrzejowi jakby urosły skrzydła u ramion. W pełnym gazie ruszył za piłką.



Równocześnie orientujący się w niebezpieczeństwie bramkarz czeski zdecydował się na wybieg. Widownia zamarła w bezruchu, obserwując z napięciem dramatyczny wyścig. Andrzej był jednak o ułamek sekundy szybszy i piłka przerzucona przytomnie ponad bramkarzem czeskim zatrzepotała się w siatce.



Wyrównującą bramkę przyjęła widownia ogłuszającym krzykiem aplauzu. Fruwały w powietrzu podrzucane czapki i kapelusze a oklaskom nie było końca. Od tej chwili aż do końca spotkania ciągle ponawianym atakom drużyny polskiej towarzyszył ogłuszający doping widowni.